

Beata Wojewoda
Politechnika Śląska w Gliwicach

Maszyny. Świat bez cierpienia?

Określenia „jakość życia”, „dobrostan” stopniowo wypierają z użycia pojęcia bólu i cierpienia. Dowodzi to skuteczności działań medycznych i farmakologicznych w kontekście rozwoju systemów technologicznych, ale wskazuje również na możliwe kulturowe zaprzeczenia, wyparcia faktu obecności cierpienia z przestrzeni publicznej¹. W „wyobrażonej wspólnoty” cywilizacji technicznej cierpienie powinno zostać usunięte. Tymczasem pozostaje dotkliwie obecne w codziennym doświadczeniu wielu ludzi. Jeżeli techniczne narzędzia stanowią niebagatelne wsparcie w działaniach medycznych, to czy można się spodziewać, że technologiczna utopia ludzkiej szczęśliwości wkrótce się ziści? Chciałabym przyjrzeć się cierpieniu związanemu z organizmem człowieka, podjąć próbę ujęcia innych wymiarów cierpienia oraz poszukać odpowiedzi na pytanie o znaczenie doświadczania cierpienia dla ludzkiej egzystencji w wypowiedziach filozofów egzystencji. Zastanowię się, w jakim sensie w odniesieniu do maszyn, szczególnie człekokształtnych robotów, można stosować kategorię cierpienia. Celem moich rozważań jest wskazanie, jak szeroka kategoria cierpienia, szczególnie w określonych zakresach znaczenia, w kontekście systemów technologicznych, ukazuje ideę bycia człowiekiem.

Ból i maszyny

Dążenie do pozbycia się cierpienia jest jednym ze źródeł dynamiki w sferze techniki ujętej w formule utylitarystycznej. Można to zaobserwować na przykładzie

¹ W przestrzeni medialnej cierpienie przebija się raczej jako element ludzkiego spektaklu i podlega teatralizacji charakterystycznej dla kultury wizualnej. Zob. B. Wojewoda, *Narracja o cierpieniu w przestrzeni medialnej*, [w:] *Prywatność w mediach – towar czy wartość*, (red.) M. Drożdż, Biblos, Tarnów 2016, s. 245-263.

robotyzacji działań medycznych i terapii². Lista możliwości zastosowania i wpływu nowoczesnych technologii na ludzkie życie wydłuża się. Po pierwsze, małe urządzenia, smartfony, zegarki zaopatrzone w czujniki zbierają i przetwarzają informacje o pacjencie, oceniają parametry życiowe. Odpowiednie aplikacje elektroniczne zachęcają codziennie do ćwiczeń, diety, przypominają o zażywaniu leków, nadchodzącej wizycie w gabinecie lekarskim. Gabinety lekarzy są okablowane i naszpikowane elektroniką, większe i mniejsze urządzenia wykonują badania, lekarze już nie muszą pamiętać o specyfikach dostępnych na rynku farmaceutycznym, mogą skorzystać z baz danych, które „wspierają” właściwy dobór leku. Dzięki maszynom diagnozy zaglądamy w głąb ludzkiego ciała. Automaty medyczne sprawnie analizują zbiory informacji o pacjencie, wspomagają diagnozę, na bieżąco modyfikują wyniki z porównania danych w trakcie terapii, analizując postępy pacjentów poprzez odpowiednie obliczenia.

Maszyny wykonują działania monotonne i nużące dla człowieka. Opiekuńcze roboty domowe mają służyć osobom przewlekle chorym, monitorować ich samopoczucie, czuwać nad przestrzeganiem rozkładu dnia, przyjmowania leków, prowadzić do wyznaczonych miejsc i stymulować zdolność do komunikowania się. Osobom z niesprawnością ruchową umożliwiają mobilność, aktywność poza domem, ułatwiają podjęcie pracy. Roboty społeczne mają towarzyszyć osobom w bardzo zaawansowanym wieku, np. zastępując zwierzątko domowe i zajęte swoimi sprawami rodzinę. Konstruktorzy tworzą maszyny rehabilitacyjne takie, jak: elektroprotezy, pionizatory, egzoszkielety, różnego rodzaju dźwignie kończyn, które wspomagają proces usprawniania, dostosowują intensywność i rodzaj ćwiczeń do stanu pacjenta. Inny rodzaj maszyn to te wszczepione w ludzki organizm: cybernetyczne organy ratują, wspierają i przedłużają życie, bioniczne protezy zastępują kończyny, ale także estetyzują i wzmacniają społeczny przekaz odbywający się za pomocą ciała. Implanty pobudzają i zastępują, ale też wzmacniają narządy w procesie percepcji zmysłowej, wspierają komunikację, przez co zdecydowanie ułatwiają funkcjonowanie pacjenta na co dzień. Udoskonalane są programy elektronicznej stymulacji mózgu. Można tu wspomnieć problem interwencji genetycznych, które mają zmierzać do wyeliminowania dziedzicznych chorób i dysfunkcji³.

Spektakularne jest stosowanie maszyn w chirurgii. Jest to bardzo dynamiczna dziedzina robotyki. Sala operacyjna wypełniona jest urządzeniami pomiarowymi, aparatami do badań, które monitorują stan pacjenta. Miniaturowe kamery, endoskopy sprawdzają stan zdrowia, ekrany pokazują narządy w ogromnym

² Na temat zastosowania robotów medycznych w diagnostyce, rehabilitacji, terapii zob. Medical Robotics Reports, Vol. 1-4, http://medicalrobots.eu/index.php?option=com_content&view=article&id=10&Itemid=12&lang=pl [20.09.17].

³ Możliwość tego typu interwencji otwiera dyskusje wokół tzw. eugeniki liberalnej czy etycznej dopuszczalności „autoinstrumentacji gatunku ludzkiego” w przyszłości. Zob. J. Habermas, *Przyszłość natury ludzkiej. Czy mierzymy do eugeniki liberalnej?*, przeł. M. Łukasiewicz, Scholar, Warszawa 2003.

powiększeniu. Precyzja maszyn chirurgicznych (telemanipulatorów) w połączeniu ze sprawnością umysłów dobrze wyszkolonych lekarzy umożliwia skuteczne dokonywanie zabiegów, które nie byłyby możliwe do wykonywania metodami klasycznych operacji, istotnych korekt, ulepszeń z coraz bardziej zmniejszającym się zakresem naruszenia tkanek. Planuje się przeprowadzanie operacji na odległość. Czułość maszyn połączona z narkozą i chemiczną interwencją w źródło bólu pooperacyjnego, niwelują cierpienia pacjentów, usprawniają ich narządy i poprawiają jakość życia. Jednak ból związany z biologicznym funkcjonowaniem człowieka nie wyczerpuje zakresu pojęcia cierpienia.

Paradoks bólu

Odróżnienie bólu jako odczucia fizycznego związanego z niedomaganiem, procesami chorobowymi lub uszkodzeniem organizmu od cierpienia jako doświadczenia psychicznego lub duchowego wydaje się proste. Jednak współwystępowanie tych doznań nie pozwala na jasne rozróżnienia. Organiczne zjawisko bólu jest niejednoznaczne. Zdolność odczuwania bólu umożliwia przetrwanie. Ludzie od urodzenia pozbawieni zdolności odczuwania bólu muszą nauczyć się rozpoznawać symptomy zagrożenia zdrowia i życia, obserwować i komunikować zmiany stanu organizmu. Między uszkodzeniem organizmu a odczuciem bólu powiązania są złożone. Lokalizacja bólu może być przemieszczona w stosunku do uszkodzenia, a sytuowanie bólu zmienia się w czasie. Osoby doznające nagłych urazów mogą odczuwać ból z kilkugodzinnym opóźnieniem. Nawet nieszkodliwe dla organizmu bodźce mogą wywoływać niezwykle intensywne doznania bólowe. Ból przewlekły może utrzymywać się już po całkowitym zaleczeniu miejsca urazu. Ból jest zjawiskiem różnorodnie uwarunkowanym, w którym nakłada się na siebie wiele mechanizmów.

Wskazuje się na trzy adaptacyjne funkcje bólu⁴: będzie to ostrzeżenie przed uszkodzeniem – bezrefleksyjne podjęcie czynności zapobiegającej uszkodzeniu. Następnie zapobieganie, czyli zapamiętanie i rozumienie okoliczności doznań i wrażeń bólowych, uczenie się unikania w przyszłości sytuacji groźnych. Dzieci uczą się od otoczenia znaczenia doznanego bólu. I wreszcie trzecie znaczenie – terapeutyczne. Ból związany z uszkodzeniami i chorobami wymusza ograniczenie aktywności, bierność, która jest podstawą naturalnych mechanizmów organizmu związanych z rekonwalescencją.

Natomiast w wielu ciężkich chorobach (rak, choroby serca) ból pojawia się za późno, nie nadąża z wypełnieniem funkcji ostrzegawczej czy zapobiegawczej. Ból może nie spełniać żadnej użytecznej funkcji, gdy pogłębia negatywne

⁴ Zob. R. Melzak, P.D. Wall, *Tajemnica bólu*, przeł. E. Wesołek, WAM, Kraków 2006; J. Wordliczek, J. Dobrogowski, *Medycyna bólu*, PZWL, Warszawa 2004; *Leczenie bólu*, red. J. Dobrogowski, PZWL, Warszawa 2011.

doznania chorego, wywołuje niepokój, zaburzenia psychiczne, może niweczyć normalne funkcjonowanie człowieka (percepcję i interpretację własnej sytuacji, podejmowanie decyzji, relacje z innym, kontynuowanie pracy zawodowej). Przewlekły ból przyczynia się do obniżenia społecznego i ekonomicznego statusu osoby cierpiącej. Doznania bólowe są subiektywne, determinowane przez układy czynników psychologicznych i rodzajów stymulacji sensorycznej, a zdarza też się brak wrażliwości na bodźce bólowe. Słowo ‘ból’ odnosi się do doznań znacznie różniących się od siebie w subiektywnym doznaniu.

Rodzaje cierpienia

Odczucie bólowe wywołuje negatywne stany emocjonalne. Natomiast cierpienie towarzyszy bólowi, nazwijmy go biologicznym, jednak samo cierpienie może występować bez doznania sensorycznego ani fantomowego związanego z ciałem. Oprócz omówionego rodzaju cierpienia biologicznego można wskazać także na inne obszary cierpienia: społeczne i egzystencjalne.

Choroby psychiczne są przyczyną cierpienia związanego z utratą zdolności poznawczych, utratą możliwości budowania obrazu świata pozwalającego na ocenę własnej sytuacji, cierpienia wynikającego z lęku i poczucia zagrożenia. Doznanie przemocy, nagłe wypadki losowe wywołujące uszkodzenia ciała, doznania traumatyczne, utrata dobrych relacji z innymi, śmierć bliskich – wiążą się z cierpieniem utraty poczucia stabilności i możliwości sprawowania kontroli nad swoim życiem. Zanurzenie w przestrzeni społecznego i kulturowego ubóstwa oraz brzydoty, podobnie jak doznanie oszustwa, zdrady, niesprawiedliwości może skutkować cierpieniem współwystępującym z brakiem poczucia sensu i wątpliwością w uniwersalne wartości. Na przykład wywołuje przekonanie, że nie warto być uczciwym czy poświęcać się dla wspólnego dobra.

Cierpienie wynika z poczucia opuszczenia, z braku przynależności do grupy, niemożności wejścia w dobre relacje z innymi osobami, ale także z utraty autonomii, różnych stopni zniewolenia, bezradności, niemożności rozwoju. Towarzyszy mu poczucie małego znaczenia własnej osoby, któremu nie da się prosto zaradzić, świadomość zepchnięcia w niską rolę społeczną, stygmatyzację, wykluczenie. Doświadczenie agresji w rodzinie, w bliskim otoczeniu oraz stan wojny, bezprawia, niepewność przyszłości, strach, bezdomność, głód i ubóstwo wiążą się również z bolesnym uczuciem niemocy przeciwdziałania doznanemu złu i poprawy własnej sytuacji.

Inna kategoria to cierpienie egzystencjalne. Doznanie skończoności, przemijalności, samotności, nieodwracalności zdarzeń. Z tym ostatnim może być związane cierpienie winy niemożliwej do naprawienia, winy wsparcia nieuczciwości i działań zespołowych przynoszących destrukcyjne efekty. Jest to stan braku nadziei, rozpaczy, absurdu zmieniający się w ciemny, depresyjny

nastrój życia przechodzący w somatyczną chorobę lub na przeciwnym biegunie męstwo bycia⁵.

W jaki sposób i w jakim stopniu można poprawić jakość życia człowieka? Pytanie: co cierpi, ciało czy mózg? – oparte na paradygmacie Kartezjańskiego dualizmu, nasuwa futurologiczne wyobrażenia. Czy odcięcie uszkodzonego ciała i przyłączenie bionicznego fantomu usunie cierpienie? Samo ciało ma znaczenie symboliczne: deformacja, anomalne ciało dyskredytuje lub dodaje znaczenia. Cierpienie społeczne wiąże się z symbolicznymi aspektami człowieczeństwa zapośredniczonego w cielesności, takimi, jak: godność, wolność, zdolność do samodzielnego funkcjonowania i komunikowania w obrębie systemów kulturowych. Czy ciało jest potrzebne człowiekowi, gdy ludzka potencjalność jest zaledwie ucieleśniona? Cyborgiczny człowiek fantastyki jest symbolem przekroczenia ludzkiej kondycji, w tym przede wszystkim cierpienia wynikającego z cielesności. Nowa cielesność to uniezależnienie od bólu rozumiane jako wolność od genetycznej ruletki i umierania (czyli „abolicjonizm bioetyczny” i „immortalizm”)⁶. Niekończące się trwanie świadomości podczepianej do kolejnych ciał (ciało rozumiane jako pojemnik mózgu przy zwiększonej wydolności kognitywnej, porzucane i zastępowane przez inne nośniki), nieograniczony ciąg przyjemnych doświadczeń i spotęgowanych przyjemnych doznań, dozowanych nie za pomocą narządów ciała, ale za pomocą wzmacniających doznania protez. Jakie doświadczenia miałby jeszcze zbierać cyborgiczny człowiek? Gdyby miał, jak pisał Stanisław Lem⁷, dostęp do usieciowionego zbiornika informacji, uniwersalnej biblioteki, łącznie z nieograniczeniem wieloma algorytmami łączenia i interpretowania ich, a także do zasobu zbierającego wszelkie ludzkie doświadczenia i wzruszenia – czy osobnicze trwanie odrębnego „ja” miałyby znaczenie? Czy w ogóle byłoby możliwe do odróżnienia? Czy istniałby człowiek?

U podstawy futurologicznych wizji Raya Kurzweila człowiek jest zdefiniowany jako transcendentny (w sensie ponadmaterialny) „wzorzec”, podczas gdy materialna zawartość konkretnego osobnika ulega nieustannej wymianie.

Siła przetrwania wzorców wychodzi śmiało poza samopowielające się systemy, takie jak organizmy oraz samopowielająca się technologia. Życie i inteligencja doznają wsparcia ze strony wytrwałości i siły wzorców.

Pojęcie transcendencji rozciąga na świadomość, którą mają ludzie, ale nie mają jej maszyny ani wszechświat. Jak pisze autor w duchu optymizmu technologicznego –

[...] materia oraz energia w pobliżu zostaną nasączone inteligencją, wiedzą, kreatywnością, pięknem oraz inteligencją emocjonalną (np. zdolnością do miłości) naszej cywilizacji ludzko-maszynowej. Nasza cywilizacja dokona wówczas ekspansji na

⁵ Zob. P. Tillich, *Męstwo bycia*, przeł. H. Bednarek, Rebis, Poznań 1994.

⁶ Zob. M. Klichowski, *Narodziny cyborgizacji. Nowa eugenika, transhumanizm i zmierzch edukacji*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2014, s. 120-123, 134-140.

⁷ Zob. S. Lem, *Summa Technologiae*, Agora, Warszawa 2010, s. 199-245.

zewnątrz, zmieniając całą napotkaną przez nas niemą materię i energię w bosko inteligentną – transcendentną materię oraz energię.

I dalej

Tym samym ewolucja nieubłaganie kieruje się w stronę koncepcji Boga, choć nigdy nie osiągnie swego ideału. Możemy więc uznać, że uwolnienie naszego myślenia od poważnych ograniczeń danych formie biologicznej stanowi zasadniczo przedsięwzięcie duchowe.⁸

W takim ujęciu cierpienie zostaje przewyciężone samą technologią, wzmacniającą biologiczne niedoskonałości ludzkiej materii. Ludzkie trwanie zostaje przedłużone i wzmocnione. Wspomniany przez Kurzweila, transcendujący materię, przejaw wzmocnionej inteligencji emocjonalnej: zdolność do miłości, ma stanowić antidotum cierpieniu, na problemy komunikacyjne i społeczne, na niesprawiedliwość, przemoc czy na osamotnienie jednostek. Lekarstwo stosowane i znane w kulturze chrześcijańskiej, poprawia jakość życia, ale w globalnej ocenie nie można powiedzieć, żeby usunięto cierpienie z przestrzeni społecznej. Koncentracja na sobie samym, egocentryzm mogą być również uznane za objaw inteligencji emocjonalnej, oczywiście nie można uznać, że postawy takie mogłyby poprawić coś w kwestii cierpienia. Wydaje się, że czynnik poznawczy, racjonalność, odgrywa większą rolę, niż życzliwość względem innych. Życzliwość zostaje uruchomiona dopiero po wstępnie pozytywnej ocenie sytuacji i osób.

Ambiwalentne znaczenie cierpienia

W perspektywie filozoficznej nieokreśloność i otwartość, rozwój pod wpływem interakcji oraz przewyciężanie ograniczeń stanowią o jedności organicznej i niepowtarzalności ludzkiej jednostki. Karl Jaspers przeprowadził analizę cierpienia jako jednego z fundamentalnych doświadczeń ludzkich. Wizja życia, przebiegającego w niczym niezakłóconej harmonii, gdzie umiowanie przypomina powolne przyciemnianie światła w estetycznie sterylnym pokoju, wyklucza pełne i autentyczne bycie osoby. W pewnych aspektach cierpienie, chociaż jest trudnym elementem, przynależy do życia i wraz z efektami trudu przełamывania sytuacji stanowi element konstytutywny dla ludzkiej osoby (egzystencji)⁹. Należy tu wskazać ból i cierpienie kryzysu, który wzbogaca życie. Dobrze pasuje do tego poglądu teoria dezintegracji pozytywnej Dąbrowskiego czy chrześcijańskie interpretacje cierpienia.

Cierpienie umożliwia ujęcie samego siebie i swojego świata, wartości i związków z innymi w odmiennej perspektywie, czasami destrukcyjnej. Niekiedy umożliwia

⁸ R. Kurzweil, *Nadchodzi osobliwość kiedy człowiek przekroczy granice technologii*, przeł. E. Chodakowska, A. Nowosielska, Kurhaus, Warszawa 2016, s. 380-381.

⁹ Zob. K. Jaspers, *Philosophie*, t. 3, Springer-Verlag, Berlin, Heidelberg 1973, s. 201-254.

odnalezienie w sobie siły dotąd nieaktywnej. Jan Paweł II mówi o transcendowaniu słabości ciała przez osobę¹⁰. Max Scheler argumentuje, że ludzka zdolność do podjęcia trudnego zadania na rzecz dobra, dobrowolna zgoda na cierpienie pozwalają na dumne poczucie wyjątkowości człowieka, jako bytu zdolnego do poświęcenia. Spełnienie życia jest niemożliwe bez cierpienia, które nazywa „bólem wzrostu”¹¹.

Ale jest też ból niepotrzebny i cierpienia, którym można i trzeba zaradzić. Widok cudzego cierpienia powinien się wiązać zawsze z wezwaniem do skupienia się nad podjęciem konkretnych mądrych działań. Konieczna refleksja nad cierpieniem i jego przyczynami, umożliwia podjęcie zadania usunięcia przyczyn możliwych do wyeliminowania. Jak wskazałam, jest to istotny motyw finansowania rozwoju technologii medycznych i samej aktywności konstruktorów i programistów na rzecz wspierania leczenia czy przynoszenia ulgi w cierpieniu. Ale nie tylko w zakresie medycyny czy farmacji. Jednym z zadań nauk społecznych zgodnie z wymogami intelektualizmu etycznego jest wskazanie praktykom źródeł cierpienia możliwych do usunięcia. Terapie filozoficzne z kolei proponują zmianę nastawienia do siebie i rzeczywistości, pozwalające na zalecenie pewnych typów egzystencjalnego cierpienia, niepokojów i „chorób duszy”, ale także na rozwój osobowy¹².

Zdarzają się jednak cierpienia niezawinione i niemożliwe do usunięcia. Osoby towarzyszące cierpiącemu odczuwają bezsilność. Karl Jaspers pisze o swoim imperatywie solidarności ludzkiego gatunku:

Teraz można szukać transcendującej wypowiedzi w myśli, że kiedy widzę jak inni cierpią, jest to tak, jak gdyby cierpieli oni zamiast mnie i jak gdyby ku egzystencji kierowało się żądanie, aby cierpienie świata dźwigała jak swoje własne.¹³

Konstrukcja myślowa dotycząca różnych postaw wobec cierpienia znajduje w tym imperatywie zwieńczenie. Zaakceptowanie, przyswojenie sobie cierpienia jako odnoszącego człowieka do wyższej perspektywy oglądu własnego życia, do Transcendencji oraz jako rozświetlającego egzystencję. Ludzkie życie jest skierowane w stronę starzenia się i umierania. Świadomość skończoności, mimo że nieprzyjemna, jednak ma znaczenie dla odważnego podjęcia decyzji o wypełnieniu życia tym, co sensowne i wartościowe oraz odrzuceniu tego, co błahe. Scheler pisze obrazowo o jednym z możliwych sposobów przeżywania swojego życia:

Tak, jak narysowaną figurę haftuje się kolorowym jedwabiem, tak typ dawniejszy swoje poszczególne treści życiowe wbudowywał w stale rysującą się przed nim

¹⁰ Zob. Jan Paweł II, *List apostolski Salvifici doloris o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia*, Wydawnictwo TUM, Wrocław 2001.

¹¹ Zob. M. Scheler, *Cierpienie, śmierć i życie wieczne*, przeł. A. Węgrzecki, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994.

¹² Zob. P. Hadot, *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, przeł. P. Domański, Aletheia, Warszawa 2003.

¹³ K. Jaspers, *Cierpienie*, przeł. A. Staniewska, [w:] R. Rudziński, Jaspers, Wiedza Powszechna, Warszawa 1978, s. 216.

strukturę totalności jego życia. On żył w obliczu śmierci. Śmierć była w jego życiu formującą, ukierunkowującą siłą, czymś, co życiu nadawało układ i konstrukcję.¹⁴

Cierpienie może przyczyniać się do utworzenia równowagi wewnętrznej, w efekcie transcendującego doświadczenia, ale nie musi. Narracje filozofów w tej dziedzinie są wyrazem nadziei, że są możliwe sensotwórcze kreacje w obrębie własnej egzystencji. Empatia i cierpliwość w znoszeniu cierpienia, ogólnie zachowania etyczne, są zaletami ludzkimi nie tyle wynikającymi z ludzkiej natury, ale są w człowieku potencjalne i mogą być rozwijane. Są związane z zanurzeniem w społeczeństwo i kulturę istot ludzkich, które wobec tego rezerwuaru wzorów zachowań pozostają bardziej lub mniej autonomiczne. Możemy wyobrazić sobie pozbawione zniecierpliwienia automaty, ale ze względu na zaprogramowanie nie można mówić o doskonałej empatii czy niewyczerpanej cierpliwości.

Cierpienie maszyn

Pytanie czy maszyny mogą cierpieć jest pytaniem dziedziny fantastyki naukowej. Maszyny mają wbudowane mechanizmy, bardziej lub mniej niezawodne, kontrolujące działanie poszczególnych części, informujące o konieczności naprawy, wymiany części oraz mechanizmy przekazujące informacje o niemożliwości wykonania działania zgodnego z funkcją maszyny. Mogą być zaopatrzone w mechanizmy samonaprawcze (np. maszyny pracujące na orbicie okołoziemskiej). Konstruktor musi posługiwać się wyobraźnią i wbudować odpowiedni system procedur. Jak wynika z kulturowych doświadczeń procedury (np. procedury instytucjonalne) wymagają uzupełnienia o jednostkowe poczucie odpowiedzialności¹⁵. Zdrowy przebieg procesów komunikacyjnych musi odwoływać się do horyzontu wspólnego dobra, wykraczającego ponad indywidualną wierność proceduralnej zasadzie. Wolność jednostek tworzących całość musi zakładać indywidualny namysł, realną alternatywę sposobów dochodzenia do osiągnięcia dobra, wyrażać się w przestrzeni sporu o dobro. Zawodność oceny sytuacji i możliwość błędu, nie przekreśla wartości odwołania do poznającego rozumu. Można podać przykład maszyn bojowych samodzielnie strzegących granic bez udziału człowieka. Jasne i szybkie definiowanie rozpoznanego obiektu jest trudne.

Maszyny są konstruktami opartymi na strukturach matematycznych. Mamy tu do czynienia z przetwarzaniem danych, obliczaniem prawdopodobieństwa, które jest podstawą dokonywania wyboru procedury. Maszyny przetwarzają dane. Myślenie robotów jest iluzją. Tymczasem, w związku z ludzkim mechanizmem empatii, obserwacja człekopodobnych maszyn pozwala nam odnieść wrażenie, że

¹⁴ M. Scheler, *op. cit.*, s. 98.

¹⁵ Chodzi mi o problem tzw. banalności zła podniesiony m.in. przez H. Arendt czy Z. Bauman. Zob. H. Arendt, *Eichman w Jerozolimie: rzecz o banalności zła*, przeł. A. Szostkiewicz, Znak, Kraków 2010.

maszyny myślą. Złudzenie wynika z umiejętnego skojarzenia grymasów mimicznych z najważniejszymi słowami wypowiedzianych zdań oraz czasem potrzebnym na przeszukanie baz możliwych odpowiedzi w zasobach internetowych i zastosowania algorytmu trafego wyboru odpowiedniej wersji komunikatu. Humanoidalne roboty mają przypominać ludzi i okazuje się, że symulacja jest bardzo skuteczna. Skoro pozwalamy się poznawczo uwieść obrazom filmowym, to tym bardziej łądząco przypominającym człowieka elektronicznym lalkom, doskonale spełniającym marketingowo przebadane i określone oczekiwania człowieka.

Proponuję eksperyment myślowy. Czy wobec człekokształtnych maszyn można zastosować kategorię cierpienia? Systemy kontrolujące i samonaprawcze eliminują funkcję biologicznego mechanizmu ostrzegania i zapobiegania uszkodzeniom. Robot składa się z wymienialnych, połączonych ze sobą części, nie ma tu problemu skończoności, ponieważ brakuje robotom wyraźnej materialnej autonomii. Połączenie z innymi maszynami, usieciowienie oznacza dostępność wszystkich możliwych informacji oraz ich interpretację. Brak tożsamości niweluje kwestię niesprawiedliwości oraz sprawę rywalizacji na rzecz współdziałania gwarantującego dobre wypełnienie zadania. Komunikacja czy przynależność są funkcjami skutecznych algorytmów interpretacji danych.

Jakimś rodzajem cierpienia mogłaby być sytuacja odcięcia od energii, utrata dostępu, brak połączenia z siecią czy awaria systemów. Odpowiednikiem zaniku poczucia sensu życia mogłoby być zjawisko technicznej niemożliwości zinterpretowania danych lub zrealizowania podstawowego zadania maszyny ze względu na niedostępność informacji lub błędy przetwarzania. Stosowanie pojęcia cierpienia podmiotowego w odniesieniu do sztucznej inteligencji jest jednak nonsensowne. Jej użycie mogłoby być możliwe w cudzysłowie, po zastosowaniu programów uczących humanoidalne roboty symulowania cierpienia w celu upodobnienia maszyn do ludzi. Symulowane cierpienie nie jest cierpieniem.

W przypadku nieprzewidzianej konsekwencji działania maszyn, przeprogramowania, defektów mechanizmów kontrolujących samoreplikację, wobec nie podlegającego kontroli używania różnych typów broni – można mówić o sytuacjach, gdy maszyny powodują cierpienie ludzi. Również automatyzacja codziennego życia może powodować trudne do przewidzenia trudności. Maszyny konstruowane na użytek wojny są tworzone w celu zdominowania pewnej grupy osób, a w konsekwencji stanowią dla nich potencjalne źródło cierpienia. Żadne z trzech praw etyki robotów Isaaca Achimowa nie zostanie tu spełnione, a przede wszystkim nie może zostać spełnione prawo zerowe „Robot nie może skrzywdzić ludzkości lub wskutek zaniechania działania doprowadzić do uszczerbku ludzkości”¹⁶. Andrzej Kiepas zwraca uwagę na błąd antropomorfizacji maszyn. Polega on na przypisywaniu automatom cech ludzkich, w tym zdolności oceny sytuacji i dokonania wolnego

¹⁶ Podaję za: A. Kiepas, *Filozofia techniki w dobie nowych mediów*, Wydawnictwo UŚ, Katowice, 2017, s. 155.

wyboru na podstawie tej oceny¹⁷. Zdolność do replikacji i samodoskonalenia się nie oznacza nic innego niż realizację wcześniej wytyczonego przez „pierwszych” programistów wielopoziomowego programu, włącznie z tym, co w tej realizacji nieprzewidywalne, lub wbrew zamierzeniu destrukcyjne dla człowieka. Możliwość kontroli dynamiki zmian w obszarze techniki poddają w wątpliwość już tacy badacze jak Jacques Ellul czy Langdon Winner¹⁸.

Złożoność współczesnych systemów technicznych coraz bardziej utrudnia przypisanie komukolwiek odpowiedzialności za konkretny rezultat, który jest przecież wynikiem wielopoziomowych działań znacznej liczby ludzi i skomplikowanych urządzeń.¹⁹

Powstaje tu problem, który zostaje dodany do pytania o źródła zła i wywołane przez nie cierpienia. Jaki jest zakres odpowiedzialności/ nieodpowiedzialności konstruktorów i programistów?

Zakończenie

Analiza omawianego pojęcia ujawnia przede wszystkim paradoks Kartezjańskiego ujęcia człowieka. Jeżeli ludzkie ciało jest biologicznym automatem, cierpienie związane z ciałem, spełniające organiczne funkcje, może zostać wyeliminowane w efekcie wprowadzenia w biologię nowych technologii. O człowieczeństwie jednak decyduje to, co nie jest bezpośrednio przyrodniczą maszyną. Merleau-Ponty zauważa, że samo ciało ma postać wewnętrzną, odczuwaną i wyobrażoną – ciała subiektywnie przeżywanego różnego od substancji uchwytywanej w zewnętrznej naukowej obserwacji, określanego w medycznych parametrach²⁰. Ze względu na swój subiektywny charakter cierpienie będzie związane z tak właśnie opisanym „ciałem przeżywanym”, choć przyczyny bólu można uchwycić w trakcie medycznego pomiaru. Jednak nieusuwalne cierpienie pojawia się na styku tego, co organiczne i tego, co kognitywne, duchowe, psychiczne i społeczne. Wynika z wewnętrznego i relacyjnego niespełnienia, z niepełności i ograniczoności. Jest efektem ontologiczno-epistemologicznej niekonsekwencji, bo oto biologiczna skończona istota nie wyraża zgody na własną skończoność i zaburzenia w rozpoznanych przez siebie oraz rozpoznanych kulturowo obszarach prawdy, dobra i piękna. Przykład następnego paradoksu: osobniki przystosowane do życia w łączności z innymi nie

¹⁷ Zob. A. Kiepas, *Przemysł 4.0 i „etyka robotów”*, [w:] *idem*, *Filozofia techniki...*, s. 147-162; M. Wojewoda, *Etyka odpowiedzialności a technika medyczna*, „Medical Robotics Reports” 2015, vol. 4, s. 76-83.

¹⁸ Zob. J. Ellul, *La système technicien*, Le Cherche Midi, Paris 1977; L. Winner, *Autonomous Technology: Technics-out-of-control as a Theme in Political Thought*, MIT Press, Cambridge, Massachusetts, London 1977.

¹⁹ V. Dusek *Wprowadzenie do filozofii techniki*, przeł. Z. Kasprzyk, WAM, Kraków 2011, s. 121.

²⁰ Zob. M. Merleau-Ponty, *Fenomenologia percepcji*, przeł. M. Kowalska, J. Migasiński, Aletheia, Warszawa 2001, s. 109-115; Z.P. Zwoliński, *Pojęcie ciała własnego i jego status w Fenomenologii percepcji Merleau-Ponty'ego*, „Tekstoteka Filozoficzna” 2015, nr 4, s. 14-22.

potrafią się dostosować do reguł życia społecznego lub, z drugiej strony, nie chcą podlegać społecznej presji. Obie krańcowe sytuacje mogą być źródłem indywidualnego cierpienia lub krytycznej sytuacji dla grupy.

Moc obliczeniowa, skanowanie mózgu, budowanie niezwykle szczegółowych modeli i symulacji myślenia nie uleczą społecznego i egzystencjalnego cierpienia. Zawartość pamięci i reguły określające mikro- i makroprocesy, którym podlega organizm ludzki, a szczególnie mózg, nie wyczerpują dynamicznej całości, jaką jest egzystujący człowiek²¹. Rozwiązania proceduralne albo niwelują wolność, czyniąc z ludzi bezmyślnych wykonawców najlepszych scenariuszy, albo wymagają uzupełnienia o nie zawsze trafne, ale wolne decyzje. Rozpoznanie sytuacji odbywa się m.in. przy użyciu kulturowych okularów (zróżnicowanych) i zawsze jest zapośredniczone chociażby w samej sytuacji, nie jest czystym wglądem w istotę rzeczy. Wynika z aktualnego stanu wiedzy osoby, a nie sumy informacji zgromadzonej przez niego. Podobnie przebieg komunikacji można rozpatrywać w ramach uchwytnych poznawczo wariantów i gotowych formuł. Ich realizacja nie będzie jednak pewna, ale zaledwie prawdopodobna. Ostatecznie więc ryzyko nietrafnego rozpoznania i błędnych decyzji jest wpisane w ludzką kondycję wraz z cierpieniem wynikającym z konsekwencji błędu.

Człowiek całkowicie usieciowiony, technicznie wzmocniony, uwolniony od cierpienia (ale też od empatii) jednocześnie zostaje „wyzwolony” z możliwości popełnienia błędu, a więc możliwości wyboru, umiejscowiony w doskonale zorganizowanym społeczeństwie Utopii, odgórnie pozbawionym problemów komunikacyjnych i społecznych, z pełnym dostępem do informacji i przyjemności. Ta niepokojąca wizja nie zostanie zrealizowana, wpływ techniki na ludzkie życie jest trudny do przewidzenia. Natomiast śmierć i cierpienie pozostają sprawą ludzką.

Wiele wymiarów cierpienia może ulec załagodzeniu. Maszyny są naszymi „sprzymierzeńcami” w drodze do świata pozbawionego pewnej części zbędnego cierpienia. Technologie medyczne, komunikacyjne i społeczne zmieniają życie ludzi, ułatwiają, a czasem utrudniają, stawiają wobec nowych wyzwań. Trzeba zwrócić uwagę, że bez maszyn nie byłby możliwy przyrost wiedzy. Możliwość usuwania cierpień w dużym stopniu wpływa z zastosowania wiedzy. Antonio R. Damasio stwierdza z optymizmem:

Jedną z korzyści wynikających z postępu nauki są środki planowania inteligentnych działań, które mogą uśmierzyć cierpienie. Nauka połączona z najlepszymi tradycjami humanizmu może wytworzyć nowe podejście do spraw ludzkich i doprowadzić do poprawy jakości ludzkiego bytu.²²

²¹ Zob. R. Kurzweil, *Kopiowanie ludzkiego mózgu*, [w:] *idem*, *Nadchodzi osobliwość...*, s. 193-198. Por. E. Mounier, *Personalizm*, przeł. A. Bukowski, [w:] *Wprowadzenie do egzystencjalizmów*, Kraków 1964, s. 7-11; autor podkreśla konieczność stosowania „zasady nieprzewidywalności” w odniesieniu do osoby, wolnej i twórczej.

²² A.R. Damasio, *W poszukiwaniu Spinozy. Radość, smutek i czujący mózg*, przeł. P. Szczepański, Rebis, Poznań 2005, s. 252.

Ogromna rola przypada więc naukom humanistycznym, duże znaczenie ma wiedza o emocjach, etyka i praktyka dobrej komunikacji oraz zmiany w obszarze kultury i sposobów funkcjonowania instytucji. Jednak największą rolę w procesie niwelowania cierpienia mają do spełnienia konkretne osoby, konkretne działania, empatia, wyobraźnia i odwaga odpowiedzialności.

Beata Wojewoda

Machines. The World Without Suffering

Abstract

The article is devoted to the issue of suffering in the context of the development of technology. The author analyses the way the category of suffering shows the idea of being human. Machines can positively or negatively affect the world of man. A positive example of robotisation of medicine, therapy and rehabilitation proves the effectiveness of the use of machinery in an attempt to eliminate suffering. The notion of pain is discussed alongside with its functions and types of suffering: biological, social and existential. The author summarizes the futurological visions of man liberated from suffering based on the Cartesian product of dual nature (body/soul) and the philosopher's picture of man as a being faced with his own suffering and the suffering of others. The importance of machines is not only the fulfilment of a dream of releasing oneself from ill health, genetic disorders, but their role as a cognitive and calculation tool is contribution to the progress of science and understanding of the world by a man. We can undertake more effective action in accordance with the imperative of human solidarity towards suffering.

Keywords: pain, suffering, the imperative of solidarity towards suffering.